

# Wstęp

Historia powstania niniejszej publikacji ma swój początek jeszcze w czasach, gdy rozpoczynałem naukę gry na flecie. Nie miałem wtedy pojęcia, że spotykam na swojej drodze flecistów związanych z człowiekiem, którego koleje życia zafascynują mnie do tego stopnia, że będę chciał kiedyś napisać coś więcej, niż powszechnie dostępna garść encyklopedycznych faktów. A jednak!

Pierwszy raz usłyszałem o Augustynie Boczku od mojego nauczyciela fletu w szkole podstawowej — Kordiana Górskiego, następnie wiele razy od Jerzego Pelca, u którego studiowałem.

Również Franciszek Langner wspominał swojego nauczyciela, który spoglądał na nas z portretu w klasie fletu podczas zajęć ze studiów orkiestrowych w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu.

Kolejnym fleciwą, którego spotkałem na swojej muzycznej drodze był Idzi Hankiewicz — on również z wielkim szacunkiem wspominał swojego nauczyciela, Augustyna Boczka. Graliśmy z panem Idzim w różnych orkiestrach, a ja słuchając podczas przerw o profesorze Boczku nie mogłem wyjść z podziwu dla kunsztu i warsztatu gry, wiekowego już muzyka — emerytowanego i flecisty Opery Poznańskiej, który równie sprawnie grał na flecie jak i na flecie piccolo.

W międzyczasie okazało się, że pani Elżbieta Dastyk-Szwarc, z którą miałem okazję spotkać się najpierw na kursach, konkursach a później na egzaminach w Akademii Muzycznej w Poznaniu, jest wnuczką znakomitego flecisty — właśnie Augustyna Boczka. Postanowiłem, że na zakończenie studiów magisterskich napiszę pracę

dypłomową na temat życia tego artysty i wspaniałego pedagoga, o którym tyle usłyszałem od różnych osób. Niestety w tym momencie sytuacja na uczelni uległa zmianie; prof. Elżbieta Dastych-Szwarc już nie wykładała w Poznaniu i nie było szans na regularny z nią kontakt.

Należy dodać, że był to również czas, gdy nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, jaką rolę w naszym życiu zacznie odgrywać Internet — bo go po prostu jeszcze nie było! Do tego momentu jakiegokolwiek poszukiwania materiałów o filarze naszej polskiej szkoły fletowej miały raczej formę błędzenia we mgle. W tamtych czasach było to kilka artykułów, wzmianka w kronice, kilka archiwalnych zdjęć.

Dlatego temat został odłożony na półkę i czekał na lepsze, sprzyjające czasy.

Ukończyłem w 1999 roku studia, nawiązałem wiele cennych kontaktów w różnych orkiestrach i na pewnym zagranicznym tournée poznałem Marka Podgórskiego, wybitnego łódzkiego flecistę, pikuliniście i pedagoga. Był on dla mnie nauczycielem oraz przewodnikiem po literaturze muzycznej, którą razem wykonywaliśmy podczas koncertów i spektakli operowych. Nie obyło się również bez rozmów o różnych znanych flecistach — szczególnie wieczorami, w hotelowych pokojach, kiedy mieliśmy czas na wnioski i uwagi formułowane odnośnie do naszych wykonań. Pewnego dnia padło pytanie ze strony Marka: „Sebastianie, a czy słyszałeś o takim poznańskim fleciście Augustynie Boczku?” Odparłem, że owszem znam to nazwisko bardzo dobrze! Marek był zdziwiony, bo mało kto w Polsce kojarzył wówczas tego muzyka. Gdy usłyszałem po chwili: „A czy wiesz, że mój nauczyciel, Zenon Jeliński kończył u Boczka flet w Poznaniu?” Wtedy poczułem nagłe olśnienie i przeczucie, że gdzieś daleko od Polski spotkało się dwóch flecistów, którym nieobcy jest temat pedagoga kształcącego naprawdę świetnych muzyków. Przyznaję, że dzięki Markowi i za jego namową postanowiłem ponownie szukać materiałów o Augustynie Boczku, choć jak się później okazało nie było to łatwym zadaniem, rzekłbym — bardzo karkołomnym i wymagającym wielu lat podążania różnymi tropami w archiwach, bibliotekach i zakamarkach Internetu.

Traf chciał, że zawitał do Polski — jako ekspert na przesłuchania do pewnej orkiestry — prof. Rien de Reede. Skontaktowałem się z profesorem i pojechałem do Warszawy. Podczas spotkania okazało

się, że łączy nas nazwisko zupełnie nieznanego w Polsce niderlandzkiego flecisty, a był to Hendrik de Vries, który zajmował już wtedy zaszczytne miejsce w historii muzyki swojego kraju.

Układanka powoli zaczęła przybierać coraz bardziej realne kształty i połączyła różne epoki, ludzi oraz wydarzenia w jedną interesującą całość.

Minęło kilka lat. Moja żona rozpoczęła studia podyplomowe w Szwecji. Tam podczas zajęć prof. Anders Ljungar-Chapelon, autorytet w badaniach nad metodami gry na flecie zadał jedno ze swoich dociekliwych pytań: „Paulina, jaką macie w Polsce szkołę fletową?” Odpowiedź na to pytanie była bardzo trudna, ponieważ nie można tak naprawdę dziś jednoznacznie określić typu szkoły fletowej w Polsce. Po jednym ze spotkań z profesorem podczas jego wizyty w Poznaniu postanowiłem zmierzyć się i z tym zagadnieniem, za którego powierzenie jestem wdzięczny ponieważ uważam, że kluczem do odpowiedzi jest właśnie osoba Augustyna Boczka. Nie był jedynym twórcą szkoły fletowej w Polsce, ale z pewnością jednym z najważniejszych filarów tej szkoły w XX wieku.

W kolejnych rozdziałach niniejszej publikacji postaram się przybliżyć więcej faktów z życia flecisty oraz rolę jaką odegrał w historii polskiej muzyki, edukacji muzycznej oraz kulturze naszego kraju podczas całego swojego życia, które poświęcił mistrzowskiej grze na flecie oraz nauczaniu najlepszymi dostępnymi metodami; wykształcił rzeszę doskonałych instrumentalistów i pedagogów w Polsce.

Chciałbym w tym miejscu wyrazić słowa wdzięczności wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej monografii — szczególnie pani prof. Elżbiecie Dastych-Szwarc oraz śp. prof. Markowi Szwarcowi, którzy wspierali mnie w pisaniu oraz poszukiwaniach, dostarczając wielu interesujących zdjęć, archiwaliów oraz wspomnień. Dziękuję mojej żonie za cierpliwość, motywację, wspólne wyjazdy w celu pozyskiwania materiałów oraz wyrozumiałość w czasie tworzenia tej monografii. Dziękuję za rozmowy wielu flecistom, muzykom, archiwistom oraz poznanym — dzięki moim poszukiwaniom — osobom mającym styczność z tak wspaniałym człowiekiem, jakim był prof. Augustyn Boczek. Podziękowania także dla Pani Rektor Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu — prof. dr hab. Hanny Kostrzewskiej, Pana Jędrzeja

## WSTĘP

Solarskiego, Zastępcy Prezydenta Miasta Poznania, Pani Katarzyny Kamińskiej, Dyrektora Wydawnictwa Miejskiego Poznania oraz dla Katedry Instrumentów Dętych Drewnianych Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, za wsparcie logistyczne projektu wydawniczego. Osobne podziękowania za nieocenioną pomoc składam pracownikom Archiwum Artystycznego Teatru Wielkiego im. S. Moniuszki w Poznaniu: Panu Tadeuszowi Bonieckiemu, Pani Natalii Stokowy i Pani Marcie Michockiej oraz Panu Tomaszowi Nocolakowi z Archiwum Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu. Dziękuję Pani Teresie Brodniewicz za istotne uwagi i redakcję tekstu. Szczególne podziękowania za wiele cennych wskazówek podczas przygotowywania ostatecznej wersji tekstu i ikonografii oraz fachowe przeprowadzenie tego procesu chciałbym złożyć na ręce Pani Iwony Fokt z Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu.

Mam też nadzieję, że dzięki tej publikacji polscy fleciści będą wreszcie mieć okazję do zapoznania się z życiem i osiągnięciami prof. Augustyna Boczka oraz dorobkiem jego szkoły fletowej. Pozwoli to być może na wyciągnięcie własnych wniosków dotyczących naszej wspólnej muzycznej drogi, którą podążamy dzięki naszym pedagogom oraz ich profesorom — nierzadko absolwentom Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, a wcześniej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej czy Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu.